

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 296 (1343)

Głos o ustroju państwa.

Miarą aktualności zagadnień politycznych w państwie winno być odpowiednie zainteresowanie, jakie to zagadnienie budzi wśród społeczeństwa. Tak jest u narodów zachodnich, które osiągnęły wyższy poziom kulturalny, które w drodze ewolucji zdobyły pewne minimum wyrobienia politycznego, koniecznego dla odpowiedniego orientowania się w ogólnopństwowych sprawach, a więc i uświadamiania sobie potrzeb, jakie narzuca państwu bieżąca fala życia troska o jutro. Polska jest krajem, który dzięki nieścisłemu spłotowi wydarzeń znajduje się daleko w tyle od linii rozwojowej, jaką pozostają w innych niż my warunkach, osiągnęły zachodnie narody. Podczas bowiem gdy my, rozdarci między trzy obce nam pod każdym względem organizmy państwowe, byliśmy stopniowo spychani coraz to niżej od twórczej myśli niepodległej, w krajach wolnych narody podnoszą się kulturalnie, kultywowały i udoskonalały swoiste formy polityczne, których waga i treść dzięki odpowiedniemu poziomowi kulturalnemu przekształcała coraz to szersze masy. To też gdy obecnie w krajach zachodnich zagadnienie ogólnopństwowe nawet nie zasadniczego znaczenia, zanim zostanie rozwiązane, jest przetrzymywane w miarę wyczerpująco przez umysły ogółu obywateli (Szwajcaria, Anglia), u nas nawet zasadnicze zagadnienie polityczne absorbuje umysły nielicznej tylko garstki uczonych, polityków, publicystów. Refleksje te nasunęły mi liczne publikacje, jakie ostatnio pojawiły się na temat najżywniejszego zagadnienia polskiego obecnej doby, mianowicie zmiany konstytucji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że aczkolwiek reprezentacje polityczne (partie) wysuwają sprawę zmiany konstytucji na czoło swych programów, rząd uważa ją za główne swe zadanie, prasa uducha jej dużo miejsca — to gdy chodzi o masy, termin *zmiana konstytucji* jest im tak obcy jak n. p. *aktywizacja bilansu handlowego*, *racjonalizacja przemysłu* czy *wreszcie utrakwizacja szkół*.

To też, niezależnie od tendencji politycznej, godne uwagi są publikacje, które w sposób popularny, przystępny dla szerokiej masy omawiają kwestję, o której mowa. Do takich publikacji należy wydana ostatnio broszura pos. *Joachima Wotoszynowskiego* p. t. „*Kilka myśli o przyszłej konstytucji*”. Sam bezpretensjonalny tytuł wskazuje, że autor nie wdaje się w teoretyczne „głębokie” rozważania, że nie wyczerpuje w szczegółach całości zagadnienia, lecz, że stara się dać ogólnie tylko jego kontury, zdolne spopularyzować zasadniczą kwestję. Na wstępie autor podkreśla zupełnie trafnie, że „konstytucja państwa musi być przystosowana jaknajdokładniej do wszystkich warunków, w jakich się państwo znajduje. A więc: do charakteru narodu do geograficznego i politycznego położenia państwa, do narodowościowego składu jego ludności, do wewnętrznych stosunków społecznych i gospodarczych”, w przeciwnym bowiem wypadku ustawa zasadnicza (konstytucja) byłaby nieżywotna, niezdolna do zapewnienia państwu rozwoju. Rozwijając te poszczególne tezy, autor rozumie, że naród polski, twórca państwa, jest *narodem naroskrót republikańskim*, czego stale dawał dowody w przeszłości, ograniczając władzę królów i każąc im zaprzysięgać słynne *paszta conventa*. Równocześnie jednak naród polski zdradzał w przeszłości skłonność do swawoli i prywaty. Ten zasadniczy rys charakteru odziedziczyliśmy — snuje dalej autor — po swoich przodkach, co znajdowało wyomowny wyraz w ciągu dziesięciolecia naszej niepodległości. Naśladu-

jąc bowiem niewolniczo, obce nam, bo nieprzystosowane do naszej rzeczywistości, formy bytu państwowego, ograniczyliśmy władzę głowy państwa do minimum, stwarzając w ten sposób — jak za starych szlacheckich czasów — szerokie pole potwornemu rozrostowi wad, nam właściwych i pochopności do swawoli i prywaty. Wniosek?

Ustawa zasadnicza musi mieć rolę wychowawczą, hamującą rozwój cech ujemnych naszego charakteru i rozwijającą cechy dodatnie. Omawiając dalej niekorzystne położenie geograficzne i polityczne naszego państwa autor resumuje, że bezpieczeństwo jego nie powinno być zależne od chwilowych nastrojów walczących ze sobą warstw społecznych, lecz że piecza nad nim winna należeć wyłącznie do rządu, odpowiedzialnego przed Prezydentem.

Ne pomija również autor kwestii narodowościowej, która, jak to podkreśla z naciskiem, winna w sensie pozytywnym znaleźć pełne uwzględnienie przy zmianie konstytucji. Konstytucja — rozwija swą myśl autor — przynajmniej wszystkim obywatelom *równość wobec prawa, niezależnie od narodowości*. „Wiemy jednak, że odnośny deklaracyjny ustęp naszej Konstytucji pozostał pustym dźwiękiem”. „W Województwach Wschodnich równoprawnienie faktycznie nie istnieje”. Konkludując, autor podkreśla, że jedynie dopuszczenie mniejszości do faktycznego udziału w decydowaniu o najbliższych sprawach stworzy warunki, usuwające powody do wzajemnych tarć i walk, w najwyższym stopniu niebezpiecznych dla całości państwa. Droga, jaka do tego prowadzi, to rozbudowa życia samorządowego przez powołanie twórczych sił miejscowych do pracy nad podniesieniem oświaty, kultury i dobrobytu miejscowej ludności, przez co odciążą się pracę centrali i wprowadzi się w życie odnośną ustawę, mówiącą o samorządzie terytorjalnym. Wreszcie w kwestii stosunków społecznych i gospodarczych, autor nie wskazuje szczególnie dróg ich naprawy, przeciwstawia tylko teoretycznym tendencjom rewolucyjnym praktykę spółdzielczą rozbudowującą stosunki społeczne na podstawie solidaryzmu.

Przechodząc do zagadnień szczegółowych autor stoi na stanowisku, że dotychczasowa ordynacja wyborcza winna być zachowana, wybory bowiem są dodatnim czynnikiem wychowawczym, pobudzającym do krytycznej oceny programów politycznych i zmuszającym do państwowego myślenia. Senat w dotychczasowej postaci winien być zniesiony, a jego miejsce zajęłyby druga obok Sejmu Izba Ustawodawcza, której część członków byłaby wybierana przez Sejmiki Wojewódzkie, Rady Miejskie miast stołecznych, wyższe uczelnie oraz część powoływana przez Prezydenta.

Obie Izby miałyby być równoprawnione, z prawem inicjatywy, przyczem w razie różnicy zdań między jedną i drugą Izbą decydowałby arbitraż Prezydenta. Wyboru Prezydenta dokonywałby „Sejm Elekcyjny” złożony z członków Izby ustawodawczej oraz delegatów Sejmików Powiatowych i Rad Miejskich, z tem, że obie Izby przedstawiają po jednym kandydacie. W ten sposób wybrany Prezydent miałby prawo mianowania i odwoływania rządu, przyczem obie Izby ustawodawcze miałyby prawo pociągania do odpowiedzialności ministrów, którzy łamią ustawy, a w wypadku, kiedy sąd stwierdził obywatelnie ustawy, Prezydent odwołuje odnośnego ministra. Do uprawnień Prezydenta należałoby również wyłącznie i niezależnie od Izby prawo zatwierdzania budżetów resor-

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Dalszy rozłam w partii komunistycznej. — Odsunięcie Bucharina od władzy.

BERLIN 27.XII (Pat). Organ t. zw. lewych komunistów niemieckich donosi z Moskwy, że przewodniczący prezydium Kominternu, Bucharin został odsunięty od władzy w formie wysłania go na bezterminowy urlop. Jednocześnie, jak donosi tenże organ, nestorka ruchu socjalistycznego, a później komunistycznego w Niemczech, Zetkin, bawiąca obecnie w Moskwie, wystąpiła z ostrym oskarżeniem i zdecydowaną opozycją przeciwko Kominternowi.

Sowieckie władze stawiają jej miały pewne trudności w wyjeździe do Niemiec, tak, że przywódczyni ongiś ruchu komunistycznego musiała zagrozić władzom sowieckim, że zwróci się o interwencję i opiekę do konsula niemieckiego w Moskwie. Klara Zetkin powróciła ma do Berlina w dniach najbliższych, a po Nowym Roku ma wystąpić publicznie na zgromadzeniach berlińskich.

Państwowy dług wewnętrzny Z. S. R. R.

MOSKWA, PAT. (Tass). Państwowy dług wewnętrzny Z.S.R.R. w dniu 1-go grudnia 1928 roku wyrażał się cyfrą 1.500 milionów rubli. Wpływ z pożyczek wewnętrznych wynosił około 15 proc. ogólnej sumy budżetu.

Program zasiewów Z. S. R. R.

MOSKWA, PAT. (Tass). Rada Komisarzy Ludowych Z.S.R.R. opracowała program kampanii zasiewów wiosennych 1929 r., który przewiduje zwiększenie zasiewów zbóż jarowych o 5,5 milionów ha. Program przewiduje również zwiększenie zasiewów indywidualnych gospodarstw włościańskich o 4 miliony 180 tys. ha.

LITWA

Upominki świąteczne dla kierowników polityki litewskiej.

Jak donoszą z Kowna, w dniu wily Bożego Narodzenia premierowi rządu litewskiego Woldemarasowi przysłano w paczce adresowanej urzędowo, misternie wykonane pudełko, wewnątrz którego umieszczono precyzyjnie urzędową szubienicę, na dole zaś wyrzeźbiono następujący napis: „*katowi narodu litewskiego — przesyłamy na gwiazdkę.*”

Jednocześnie podobny upominek otrzymał szef litewskiego sztabu generalnego, pułk. Plechawiczjus. Przysłano mu na gwiazdkę artystycznie wykonaną szubienicę z napisem: „*Plechawiczjusowi — który jej nie ominie.*”

BIALORUŚ SOWIECKA.

Ruchy antysowieckie na Białorusi.

MIŃSK, 27.XII (kor. własna). Mińska „*Zwiedza*” donosi, że w jednej z wiosek borysowskiego powiatu, tłum chłopów usiłował przeszkodzić wiecowi kobiet wolańskiemu przez miejscowych komunistów. Wszystkich, zdających na wiec, pisze korespondent „*Zwiedzy*”, bito po twarzy, zdzierano z nich ubranie, zasypywano oczy piaskiem i t. d. Po takim „przyjęciu” większość zebranych kobiet oświadczyła, że już nigdy w życiu na żadne zebranie zwolwane przez komunistów nie pójdzie.

tów czuwających nad bezpieczeństwem państwa, więc ministerstw spraw wojskowych, zagranicznych oraz spraw bezpieczeństwa publicznego z resortu spraw wewn. Wreszcie Prezydent miałby prawo rozstrzygania przy różnicy zdań między Izbami w sprawie ustawy budżetowej.

Autor rozumie, że tego rodzaju rozszerzenie kompetencji Prezydenta uszczupla kompetencje reprezentacji politycznej ludności, a więc i zdobywcę demokracji, zastrzega jednak, że byłby to etap przejściowy, alekonieczny jeżeli w naszym niekorzystnym położeniu chcemy się ostać jako państwo silne. Tyle broszura, której treść w wielu kwestiach odbiega od naszego stanowiska zawiera jednak zdrowe myśli, zasługujące na ogólną uwagę. lit.

S. P.

JÓZEF ŁOBEJKO

Towarzysz Sztuki Drukarskiej, b. pracownik „Kurjera Wileńskiego”

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł dnia 27-go grudnia 1928 r. w wieku lat 37.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifraterskiej Nr. 14—3 do kościoła św. Ducha nastąpi w dn. 28 bm. o g. 4 p.p.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w dniu 29 bm. o godz. 8 rano, zaś o godz. 3-ej popoł. nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła, o czem zawiadamiają

KOLEDZY.

S. P.

ANNA BOHDANOWICZÓWNA

opatrzona Św. Sakramentami w wieku lat 19 uległa w Bogu w Arco (Włochy) w dniu 20 grudnia 1928 r.

Zwłoki zostaną złożone w grobach rodzinnych w maj. Obodowce ziemi Wileńskiej.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Pogrzeźni w głębokim żalu

6643 RODZICE, SIOSTRY I RODZINA.

„Europejska wola nowożytniej Polski”

Entuzjastyczny artykuł publicysty francuskiego o Polsce.

PARYŻ, 27.XII (Pat). „Excelsior” zamieszcza p. t. „Europejska wola nowożytniej Polski” korespondencję swego specjalnego korespondenta Henryka Hertza. Autor korespondencji opisuje swe wrażenia z podróży do Warszawy, stwierdza entuzjastyczny nastrój ludności stolicy w czasie uroczystości 10-lecia, będący wyrazem radości całej bez wyjątku ludności Polski z powodu ustalenia na trwałych podstawach odzyskanego bytu narodowego, a zarazem retrospektywnym rzutem oka na przeszłość, po którym Polska z większym jeszcze zapałem poświęca się pracy twórczej w dziedzinie gospodarczej.

Pokój zewnętrzny nastąpił w Polsce od ośmiu lat, wewnętrzny istnieje zaledwie od 2 i pół lat, t. j. od chwili, kiedy marszałek Piłsudski ujął w swe energiczne ręce kierownictwo polityki. Odtąd nacjonalizm polityczny ustąpił miejsca nacjonalizmowi gospodarczemu, rozwijającemu się pod auspicjami rozważnej polityki zewnętrznej ministra Zaleskiego, który w obszernym wywiadzie streścił jej wytyczne, kładąc szczególny nacisk na znaczenie dla odrodzenia Polski pokoju zarówno zewnętrznego jak wewnętrznego, politycznego i gospodarczego.

Rząd kowieński jest ślepiem narzędziem w ręku rządu niemieckiego.

Znamienny głos wybitnych polityków francuskich.

PARYŻ 27 XII. (Pat). „Ere Nouvelle” zamieszcza artykuł dep. *Leona Bouyssou*, wicemarszałka Izby o stosunkach polsko-litewskich. — Bouyssou wykazuje na wstępie artykułu powolne tempo, w jakim postępują rozpoczęte przed rokiem rokowania w sprawie ustalenia normalnych stosunków pomiędzy obu krajami.

Leon Bouyssou ostrzega przed dalszą ustepliwością na rzecz Litwy. Rząd litewski nie powinien pominąć sposobności wstąpienia, dzięki interwencji wyznaczonej przez Radę Ligi Komisji, na drogę porozumienia z Polską, w przeciwnym razie grożą mu niepożądane następstwa, przykładem których jest świeżo zawarty traktat handlowy z Berlinem, oddający Litwę całkowicie na pastwę ekonomiczną i polityczną Niemiec.

W tej samej kwestii zabiera głos na łamach „*Vieoire*” *Georges Bienaimé*, wykazując uprzywilejowaną sytuację Niemców w nowym państwie litewskim. Berlin — pisze Bienaimé — uważa Litwę za bierno narzędzie przeciwko Polsce. — Litwa ułatwia komunikację Niemiec z Rosją, broniąc z drugiej strony dostępu wpływom polskim do Prus Wschodnich. — Porozumienie niemiecko-litewskie skierowane jest specjalnie przeciwko Polsce i przeniknięte tym samym duchem, co pięść Stresemanna w Lugano.

Berlin ma w obecnym rządzie litewskim wierną służbę w osobie sławnego Woldemarasa, jak to z naciskiem podkreśla w swej książce o odbudowie Litwy, jej autor Gabrys. — Nakoniec Bienaimé zaznacza, że zamach stanu, który przed dwoma laty oddał władzę w ręce Smetony i Woldemarasa, przeprowadzony został przy poparciu Niemiec.

Prognozyki p. Stresemanna.

Wywiad w prasie niemieckiej na temat ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 27.XII. (Pat.) Biuro Wolfa komunikuje: Minister Spraw Zagranicznych Stresemann przedstawił w wywiadzie prawo Niemiec do żądania ewakuacji Nadrenji. W przeciwnym razie do niedawnych wywodów Chamberlaina w Izbie Gmin, minister Stresemann podkreślił, że według rozumienia rządu Rzeszy, art. 431 traktatu wersalskiego głosi, że opróżnienie Nadrenji nastąpi, gdy Niemcy wypełnią zobowiązania, nie zaś dopiero wtedy, gdy uiszczą się z wyplaty całego długu reparacyjnego, albowiem przy tem drugim pojmowaniu art. 431 nie miał by sensu.

My wszyscy mamy nadzieję — mówił minister — że wkrótce zbierająca się komisja rzeczoznawców doprowadzi do ostatecznego uregulowania kwestii reparacyjnej, ale nawet w wypadku niepowodzenia różnych narad tej komisji, daleko poza rok 1935 sięgające postanowienia planu Dawesa już same przez się muszą być uważane za wystarczające do tego, aby w nich widzieć wypełnienie warunków, przewidzianych w art. 431.

Cziczerin nie chce widzieć się z Stresemannem?

BERLIN, 27. XII. (Pat.) Półurzędowy komunikat, donoszący o tem, że Cziczerin, bawiący jeszcze w Niemczech, ma powrócić w najbliższym czasie do Rosji, podkreśla, że komisarz Cziczerin nie wyraził dotychczas życzenia odwołania ministra Stresemanna.

Dzień polityczny.

W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji w Belwederze podsekretarza stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, d-ra *Alfreda Wysockiego* oraz posła Rzeczypospolitej Polskiej w Rumunii, *Szembeka*.

Nasz koresp. warszawski telefonuje: wiadomości o przejeździe przez Warszawę komisarza spraw zagranicznych Z. S. R. R. w dniu 28 b. m. okazały się o tyle nieaktualne, iż p. Cziczerin przedłużył wskutek złego stanu zdrowia swą kurację w jednym z kurortów niemieckich. Data powrotu jego do Moskwy nie została jeszcze ustalona. Tak samo nie jest wiadome, jaką drogą powracać on będzie z Niemiec do Rosji sowieckiej. W dużym stopniu trasa jego powrotu uzależniona będzie od sytuacji międzynarodowej.

W dniu 22 go b. m. o godz. 6-ej popoł. odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości pożegnanie ustępującego ministra Sprawiedliwości p. *Aleksandra Meysztowicza*. Nazajutrz, o godz. 24-ej p. minister Meysztowicz wyjechał do Wilna.

W dniu 22-go b. m. p. minister Sprawiedliwości *Stanisław Car* oficjalnie objął urządowanie. Ze względu zaś na okres świąteczny powitanie p. ministra *Cara*, nastąpiło dopiero w dniu wczorajszym, t. j. 27 b. m. W imieniu zebranych przemawiał dyrektor departamentu ustawodawczego p. *Sieczkowski* podnosząc zasługi p. ministra *Cara* w dziedzinie prawodawstwa i sądownictwa polskiego. W odpowiedzi minister *Car*, nawiązując do dotychczasowej swej działalności w Ministerstwie, datującej się jeszcze od 1917 roku, podkreślił owocną działalność i pracę urzędników Ministerstwa, wyrażając nadzieję, że dobre stosunki i wzajemna współpraca, panująca dotychczas, będą utrzymane i w przyszłości.

(Tel. wt) Wczoraj powrócił z Zakopanego minister *Składkowski* i objął od rana urządowanie zarówno w Prezydium Rady Ministrów, w zastępstwie nieobecnego premiera *Bartla*, jak w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Powrócił również do urządowania po świętach ministrowie *Kwiatkowski*, *Nieabytowski* i *Car*.

Natomiast bawią jeszcze na urlopie i wrócą dopiero przed końcem miesiąca, bądź po Nowym Roku ministrowie *Czechowicz*, *Jurkiewicz*, *Switalski*, *Miedziński* i *Kuehn*. Premier *Bartel* wraca, jak wiadomo, dopiero w pierwszych dniach stycznia.

Minister robót publicznych *Moraczewski* ponownie zapadł na zdrowiu i z tego powodu nie objął po świętach urządowania.

Kupcy perscy w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Do Warszawy przybyli kupcy perscy, którzy zamierzają nawiązać kontakt z polskim rynkiem przemysłowym, głównie z przemysłem włókienniczym. W tym celu udają się oni do polskich ośrodków przemysłowych w Łodzi, Bielsku i Tomaszowie. Transporty towarów polskich do Persji będą przesyłane drogą na Trapezund, albowiem brak umowy tranzytowej między Rosją i Polską uniemożliwia przesyłanie tych towarów drogą krótszą na Rosję sowiecką.

Kronika telegraficzna.

— Dyskusję nad budżetem ministerstwa kolonii i marynarki zakończył senat francuski.

— Mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu warszawskiego odbył się w dn. 23 b. m. w Warszawie pomiędzy Legią a Warszawskim Tow. Łyżwiarstkiem, z wynikiem 12 : 0 na korzyść Legji.

— Nastąpił wybuch w Neapolu na pokładzie łodzi podwodnej „H 14” w czasie ładowania akumulatorów. Dwuch oficerów zostało zabitych, jeden ranny.

— Katastrofa głośniego lotnika. Jak podaje „*Paris Midit*”, lotnik francuski Lemtre, konstruktor lotniczych sił bolwijskich, przelatując nad Puertą Suarez, spadł na ziemię, odnosząc ciężkie rany.

— Francuska Izba Deputowanych zatwierdziła traktaty handlowe francusko-austriacki i francusko-czechosłowacki.

— Na Cyrenole pożar zniszczył stojący na kotwicy okręt, naladowany ropą i sianiem. Dwie osoby zginęły. Ośmiu marynarzy zdołało ocalić się, skacząc w morze.

— Bezrobocie w Anglii. W dniu 17 grudnia liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 1 271 100.

Życie gospodarcze.

Wyposażenie mieszkań w Berlinie w wewnętrzne urządzenia.

Dla stosunków naszych w chwili wzrastającego obecnie ruchu budowlanego wiele ciekawymi będą dane statystyczne podane w piśmie niemieckim „Zeitschrift für Wohnungswesen“ (zeszyt 17 z roku 1928) charakteryzujące stan mieszkań w Berlinie w roku 1925 pod względem wewnętrznych urządzeń.

Ankieta mieszkaniowa rozpisana przez berliński urząd statystyczny w r. 1925 podaje ogólną liczbę zamieszkałych mieszkań na 1.171.491, w których mieszkało blisko 4 miliony mieszkańców. Jak przedstawiało się wewnątrz wyposażenie mieszkań? Urządzenia wodociągowe istniały w 1.120.130 mieszkaniach; zatem 95,6 proc. mieszkań posiadało wodociągi, — reszta, do których należały przedwzrostkiem mieszkania małe, nie posiadały wogóle kranów wodociągowych względnie wspólnie z innymi mieszkańcami.

W tym dziale sanitarnym przeprowadza urząd statystyczny porównanie z innymi miastami niemieckimi, pragnąc wykazać, iż pod względem zaopatrzenia mieszkań w urządzenia łazienkowe, Berlin stoi wyżej od innych miast. Gdy bowiem w Berlinie wspomniane urządzenia posiada około 25 proc. mieszkań, w Norymbergii posiada je tylko 18%, mieszkań w Düsseldorfie 11,5 proc. a w Magdeburgu tylko 8,7 proc. mieszkań.

Centralne ogrzewanie posiadało tylko 76.946 mieszkań, z których 54.840 zaopatrzone nadto w ciepłą wodę. Pewna zaś ilość mieszkań, a mianowicie, około 46.000, posiadała ciepłą wodę, nie mając centralnego ogrzewania. Ogółem zaś około 90 proc. mieszkań nie posiadało ani centralnego ogrzewania ani ciepłej wody. Rozumie się, że tego rodzaju urządzenia spotykało się prawie wyłącznie w mieszkaniach wieloizbo- wych.

Najkorzystniej przedstawia się kwestia oświetlenia. Jedyne bowiem 61.020 mieszkań a więc około 5 proc. nie posiadało oświetlenia ani gazowego ani elektrycznego. Co do rodzajów oświetlenia wykazała ankieta, że w większej części, bo w 790.000 mieszkań (64 proc.) istniało oświetlenie gazowe; jedynie 280.000 mieszkań (24 proc.) miało oświetlenie elektryczne, a około 41.000 mieszkań posiadało oba rodzaje oświetlenia. Kuchni gazowe posiadało 990 tys. mieszkań czyli 85 proc. ogólnej liczby mieszkań, a urządzenia to, stosowane w nielicznych wypadkach do mieszkań małych, posiadały głównie mieszkania od trzech izb wwyż. Niestety daty powyższe nie odróżniają mieszkań starych budowli od nowowznoszonych po wojnie. Te ostatnie bowiem niewątpliwie zaopatrzone są już we wszystkie urządzenia, znamienną postać i cywilizację.

Z CAŁEJ POLSKI.

O udział Polski w Wystawie Rolniczej w Brukseli. W marcu 1929 r. odbędzie się w Brukseli doroczna Wystawa Rolnicza, w której mogą brać udział także firmy i instytucje zagraniczne. Ze względu zarówno na pojemność rynku belgijskiego, jako kraju wybitnie przemysłowego dla zbytu produktów rolnych, oraz ze względu na jego geograficzne i handlowe znaczenie w europejskim i światowym handlu, byłby pożądanym udział w tej wystawie również wystawców polskich.

Przyczyni się to do zaznajomienia z polską produkcją rolną i hodowlaną firm belgijskich, oraz dużej ilości zagranicznych firm wszystkich krajów, które rok rocznie tę wystawę zwiedzają.

Z polskich produktów rolnych i handlowych mogłyby wchodzić w rachubę głównie następujące artykuły: wszelkiego rodzaju nasiona, zwłaszcza buraków cukrowych, koniżyn, wyki peluski, wici i różnych traw, następnie jarzyn strączkowych, wszelkich odmian fasoli i grochów, konserwy owocowe i warzywne, ziola i owoce leśnicze (z tych ostatnich głównie suszone jagody czarne i borówki, porzeczki, maliny, jagody jałowcowe i t. d.), wreszcie przetwory olejarń polskich, a więc makuchy i oleje roślinne, przetwory młynarskie, jak kasza wszelkich gatunków i otręby oraz przetwory przemysłu ziemniaczane-

go, zarówno krochmalniczego, jako też płatkarskiego. Ponadto mogłyby być również wystawione przetwory naszego przemysłu cukrowniczego i cukierniczego, wyroby przetwórczości mięsnej (głównie wędliny i konserwy mięsne, wszelkiego rodzaju wyroby szczecińskie i t. d.).

Blizszych informacji udziela Państwowy Instytut Eksportowy. Warszawa. (Elektoralna 2).

Giełda warszawska z dn. 27. XII. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,88 1/2 - 8,86 1/2
Belgia	124,16 - 123,85
Holandja	358,50 - 357,60
Londyn	43,29 1/4 - 43,18
Nowy York	8,98 - 8,88
Kopenhaga	238,00 - 237,40
Paryz	34,93 - 34,84
Praga	26,42 1/2 - 26,36
Szwajcaria	172,07 - 171,64
Stokholm	239,25 - 238,65
Wiedeń	125,58 - 125,28
Włochy	46,70 1/2 - 46,59
Marka niemiecka	212,50

Papiery procentowe: Pożyczka inwe- stycyjna 108,25. Premjowa 108,50 - 107,75. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 60. Dolarowa 85,50. 10% kolejowa 102,50. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego obligacje Banku Gospodar- stwa Krajowego 94. 4,5% ziemskie 48. 5% warszawskie 53 - 52,75. 8% warszawskie 68,75. 8% Łódź.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Polski 183,50 - 181,50. Siła i Światło I i II em. bez kuponów 108. Firley 55. Bank Malopolski 27. Wegiel 98,50. Spółk. Zarobk. 33,50. Rohu 16. Starachowice 40 - 38,75. Ursus 7,50. Haberbusch 240.

Silne lotnictwo to potęgą państwa!

W bliską już niepodległość i wiary tej umiała udzielić swojemu otoczeniu. O siebie nie troszczyła się nigdy. Jako redaktorka ludowego pisma „Jutrzenka“ przechodziła już kiedyś więzienie i sąd rosyjski. Obecnie w najmniejszym stopniu nie przejmowała się tem, że mogła z kolei trafić do niemieckiego obozu koncentracyjnego.

Jak już nadmieniam, wiary swojej w świetlaną przyszłość Polski umiała Dmochowska udzielać swojemu otoczeniu i półgodzinna rozmowa z nią zmieniała troskę i zwątpienie w spokojną pewność lepszego jutra. Umiała także wykorzystywać pracę ludzką. Wyjątkiem w dziejach organizacji niezwykłym było, że w Związku Patriotek naprawdę pracowały wszystkie członkinie, od zarzą- do do sympatek włącznie. Nie było figurantek; po prostu nie dało się nic nie robić. A przeciw Emma Dmochowska nie była żadną hic mulier, nie robiła nawet wrażenia energicznej. Mówiła zawsze bardzo cicho i wolno, z leciutkim odcieniem subtelnej żartobliwości.

Nie wdziałała jej nigdy zgryźli- na lub zniechęcona. Frasowała się nawet na weselo. A wszakże było czego się frasować, dużo chmur czarnych klebiło się wówczas po polskim niebie.

W organizacji naszej, z bardzo różnorodnych elementów społecznych

Z całej Polski.

Pomnik legionistów poległych pod Jastkowem.

Zarząd okręgu Związku Legionistów w Lublinie, pragnąc uwiecznić pamięć poległych w obronie ojczyzny legionistów w bitwie pod Jastkowem w dn. 29 sierpnia 1915 r., przystąpił do wzniesienia pomnika swym bohaterom na omentarzu w Jastkowie w rocznicę bitwy, t. j. 29-go sierpnia 1929 r.

W tym celu, niezależnie od posiadanych już danych, zarząd okręgu zwraca się do rodzin poległych legionistów w bitwie pod Jastkowem z prośbą o nadsyłanie do zarządu okręgu Związku Legion. w Lublinie, ul. Okopowa Nr. 2, następujących danych: imię i nazwisko poległego legionisty, data i rok urodzenia, szarża w legionach polskich i ewentualnie szczegółowy przydział.

Nazwiska poległych będą wyrzeźbione na płycie pomnika. Wszystkie pisma uprasza się o przedruk.

Zbiory w Muzeum Narodowym w Warszawie powiększyły się.

Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie powiększyły się w listopadzie szeregiem cennych darów. Wśród nich na pierwszym miejscu wymienić trzeba dar p. Dominika Witko-Jezewskiego — wspaniałą kolekcję kilku tysięcy drzeworytów polskich, tak dawnych jak i najnowszych, w czem kilkanaście wydawnictw z drzeworytami z XVI i XVII wieku.

Dr. Franciszek Goldberg-Górski ofiarował 18 obrazów i szkiców, w czem dzieła Bacciarellego, Michałowskiego, Matejki, Gierymskiego, Chelmońskiego i t. d. Z pamiątkowych obiektów Ministerstwa Spraw Zagr. złożyło tabliczkę mosiężną z trumny Juljusza Słowackiego.

Na resztę darów złożyły się ryciny, monety, pierścienie starożytny, broszury i inne przedmioty artystyczne, lub zabytkowe. Zbiory Muzeum zwiedziło w listopadzie 1810 osób, w czem 670 bezpłatnie.

Zderzenie pociągu z samochodem pod N. Sączem.

KRAKÓW, 27. XII. (Pat.) Z Nowego Sącza donoszą, że w miejscowości Chelmiec pod N. Sączem wydarzyła się katastrofa, spowodowana zderzeniem pociągu osobowego z samochodem. Samochód marki Tatra, prowadzony przez szofera Władysława Gawlika, wiozący właściciela tego samochodu Tadeusza Marcinkiewicza, inżyniera rafinerji nafty w Limanowej, zderzył się z pociągiem, który zdał z Limanowej do N. Sącza, w chwili, gdy przejeżdżał przez tor kolejowy. Skutki zderzenia były straszne. Samochód zrzucony został z trzymetrowego nasypu. Szofer Gawlik zabity na miejscu, inżynier Marcinkiewicz odniósł głęboką ranę głowy, doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń. Śledztwo ustaliło, że winę katastrofy ponosi droźnik Antoni Pawiak, który mimo sygnału zawiadamiającego o zbliżeniu się pociągu, nie zamknął zaporę.

Jak Niemcy poznają Wschodnią Europę.

(List z Berlina).

Niedawno ukazał się w tygodniku gospodarczym „Przemysł i Handel“ artykuł o naszych stosunkach handlowych z krajami Wschodu. Autor artykułu słusznie podnosi fakt, że rachuby nasze na wielkie korzyści z eksportu na wschód zawiodły. Nie poprzestaje on jednak na wysnuciu tego pesymistycznego, a niestety zgodnego z rzeczywistością wniosku i wskazuje kardynalne warunki, od wypełnienia których zależy jest zdobycie przez nas naturalnych rynków zbytu, jakimi dla Polski są wschodnie kraje. Temi warunkami to przedewszystkiem wszechstronne poznanie rynków zbytu oraz odpowiednio zorganizowana propaganda.

Czytając ten artykuł mimowoli wpadło mi na myśl, że warty byłoby zapoznać czytelnika polskiego, jak w tym kierunku pracują Niemcy. W Niemczech istnieją 3 główne instytucje, które mają za zadanie ułatwiać przemysłowcom, politykom i uczonym poznanie życia i problemów wschodniej Europy. Są to: 1) Instytut Ekonomiczny w Królewcu, 2) Deutsche Gesellschaft zum Studium Ost-Europas w Berlinie i 3) Osteuropa-Institut w Wroclawiu.

Pierwszy wydaje czasopismo periodyczne Osteuropa—Markt, podający przegląd rynków krajów wschodniej Europy. Nadto powyższy instytut w specjalnych wydawnictwach zaznajamia czytelników niemieckich z ustawami i instytucjami krajów wschodniej Europy, których poznanie ma wielkie znaczenie dla świata handlowego. Z liczby już opublikowanych książek wspomnę tylko o ustawie wekslowej Polski, prawie czekowym Polski, ustawie wekslowej Sowieców i t. p.

Bardziej szerokie zadania zakreśla sobie „Osteuropa-Institut“ w Wroclawiu założony w r. 1918. Jego wydawnictwa są poświęcone nietylko zagadnieniom ekonomicznym, ile życiu duchowemu krajów wschodniej Europy, oraz krajów bałkańskich. Niezależnie od poruszania poszczególnych zagadnień dotyczących krajów wschodnich, wrocławski Osteuropa-Institut wydaje czasopisma periodyczne jak: 1) Bibliografię literatury traktującej o sprawach wschodniej Europy, 2) czasopisma „Ostrecht“ i „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slawen“. W czasopiśmie „Ostrecht“ poświęconemu badaniu życia prawnego krajów Wschodniej Europy współpracuje wielu wybitnych prawników tychże krajów. Czasopismu temu udało się pozyskać jako współpracowników również naszych uczonych, a więc: sędziów i adwokatów, a w tej liczbie prof. Bossowskiego z Wilna, prof. Wróblewskiego z Warszawy, adwokata Chmurskiego z Warszawy, sędziego Dbatowskiego z Warszawy i wielu innych.

„Jahrbücher“ podaje periodyczne przeglądy prasy krajów wschodnich, przyczem pan Forst-Battagma z zaznajamia z życiem kulturalnym Polski. Bezpośrednią propagandą wyrobów niemieckich w Rosji sowieckiej są wydawnictwa instytutu w Kró-

lewcu, wydawane w języku rosyjskim, a więc: „Rolnik wschodnioeuropejski“ i „Technika Niemiecka“.

Jeśli jednak królewicki „Osteuropa institut“ służy bezpośrednio celom gospodarczej informacji i propagandy, to wrocławski instytut ma bardziej szerokie bo kulturalne zadania. Szczególną rolę odgrywa „Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas“. W odróżnieniu od instytutu królewickiego, gdzie nauka współzawodniczy z przemysłem, tutaj współzawodniczy ona z polityką. Już sama osoba wydawcy „Deutscher Gesellschaft zum Studium Osteuropas“ — prof. Hoetscha daje pewne pojęcie o celach tego towarzystwa. Prof. Hötsch — najlepszy znawca Rosji w Niemczech, długoletni redaktor monarchistycznej gazety „Kreuzzeitung“ — jest przyjacielem Rosji sowieckiej. Wydawane przez niego czasopismo „Osteuropa“ uchodzi w Niemczech za najlepsze źródło informacyjne o Rosji. Prof. Hoetsch zdobył do współpracy w tem czasopiśmie szeregi uczonych sowieckich i... równocześnie z pracami konserwatywnych profesorów umieszcza na łamach owego czasopisma artykuły Łunaczarskiego i Sejfuliny... Z inicjatywy tegoż prof. Hoetscha odbyła się w Berlinie konferencja sowiecka rosyjskich historyków, która podkreśliła „entente cordiale“ rosyjsko-niemieckiej nauki. Należy wkońcu wspomnieć o założonej przy udziale Deutsche Gesellschaft zum Studium Osteuropas w Berlinie — wystawie sowieckiego komisarjatu oświaty, aby otrzymać pełny obraz działalności tego towarzystwa.

Wszystko powyższe wskazuje jak Niemcy potrafili zorganizować aparat informacyjny do poznawania Wschodniej Europy. Zdaje mi się, że przy próbach rozszerzenia podstaw eksportu polskiego nie zaskończyły nam wykorzystać wspomniane doświadczenie niemieckie.

D-r Grzegorz Wirszubski.

Posiedzenie prezydium kongresu mniejszości narodowych.

Prezydium kongresu międzynarodowego mniejszości narodowych, odbywającego się corocznie w Genewie, zebrało się niedawno w Berlinie pod przewodnictwem p. M. Wilfana, posła ludności chorwackiej Triestu do parlamentu włoskiego. Po długiej dyskusji nad sprawami dotyczącymi mniejszości narodowych, Prezydium wyraziło przeświadczenie, że wiele z pośród tych spraw dojrzało w ostatnich czasach o tyle, iż wymaga zwiększonej czynności ze strony kongresu. W tym celu p. Wilfan został upoważniony do przedstawiania tych spraw w najbliższym czasie i podtrzymania kontaktu z innymi podobnymi organizacjami międzynarodowymi. P. Wilfan zamierza odbyć szereg podróży celem przygotowania przyszłego kongresu mniejszości narodowych, który odbędzie się w końcu lata w Genewie.

Dr. Franciszek Kmietowicz 4702 ordynuje w sezonie zimowym Krynica Zdrój, — willa „Kosynier“.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Muzyka“. W roku bież. miało 150 lat od wystawienia pierwszej polskiej opery — „Nedzy Uszczęśliwionej“, Macieja Kamińskiego. Z tej okazji redakcja „Muzyki“ w ostatnim swym (grudniowym) zeszytce, będącym 50-m z kolei numerem tego zasłużonego wydawnictwa, poświęca dziejom opery ojczystej obszernie studjum historyczne dr. Henryka Opieńskiego. Dzieje muzyki kościelnej w Polsce w okresie baroku, omawia szczegółowo w tym samym numerze ksiądz Hieronim Feicht.

Poniękad uzupełnieniem wydanego poprzednio numeru schubertowskiego jest świetny artykuł znanego kompozytora rosyjskiego A. Głazunowa o Schubercie i o stylu jego muzyki. Artur Rubinstein kreśli sylwetkę współczesnego kompozytora brazylijskiego Villi Lobosa, który, zdaniem sławnego pianisty, jest jednym z najwybitniejszych twórców muzycznych XX stulecia.

Redaktor „Muzyki“ Mateusz Gliński w art. „Premjery operowe w radio“ streszcza projekt użytkowania transmisyj radiowych dla propagandy oper polskich i obcych, nie znajdujących się w repertuarze naszych teatrów operowych. Wreszcie Stefan Cybulski snuje interesujące refleksje na temat projektowanego przez Departament Sztuki „Liceum muzycznego“.

W części redakcyjnej znajdujemy artykuł o projekcie przewiezienia zwłok Szopena na Wawel.

Numer zawiera poza zwykłymi działami: „Przegląd Pedagogiczno-Muzyczny“ i inn. Do zeszytu dołączony jest dodatek nutowy („Pieśń ludowa“ E. Pankiewicza) i kronika ilustrowana.

(Red. i Adm. Warszawa, Kapucyńska 13).

Na zimowa wieczory i święta piękne, ciekawe i tanie książki: URODZONY JAN DEBORÓG, poemat Wł. Syrokomi z obrazkami Andriollego. Okładkę zdołał prof. E. Ruszczyk. zł. — gr. 80.

NAJPIĘKNIJSZE BAJKI POLSKIE A. J. Glińskiego. Obrazki i okładka J. Hoppena zł. 1 —

GAWĘDY I PIOSNKI Wł. Syrokomi z rysunkami J. Hoppena zł. 1 —

Ci co wpłacają na poczet na rachunek Zygmunta Nagrodzkiego w P. K. O. Nr. 80.224 zł. 3 — i nadesłał swój adres, otrzymają wszystkie 3 książeczki bez żadnej więcej opłaty za przesyłkę pocztową. Ci zaś, którzy znajdują więcej amatorów pięknych czytelników i włączają na poczet należność od razu za 10 książeczek (po kilka każdej) nietylko nie poniosą żadnych kosztów przesyłki, lecz jeszcze otrzymają jedenastą książeczkę bezpłatnie.

Adres wydawcy: ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a Skład maszyn rolniczych.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Panów b. Wystawców na I-ch Targach Północnych, iż opracowywana pod moją redakcją „Ilustrowana Książka Pamiątkowa po I-ch Targach Północnych w r. 1928“ ukaże się nieodwołalnie w sprzedaży publicznej począwszy od 10 stycznia r. 1929. Ze względu na przeprowadzaną uciążliwą korektę tego albumowego dzieła upraszam wszystkich zainteresowanych jego wydaniem o nadsyłanie ewentualnych poprawek tekstowych, oraz dodatkowych informacji, ilustracji (w formie gotowych już, nieuzupełnianych nigdzie klisz) i reklam pod adresem: Drukarnia „Ruch“ Wilno, Tatarska 6, względnie na moje ręce, — ul. Jagiellońska 3—1, tel. 99, w godz. 1—3 popoł. lub 7—9 w. Ostateczny termin przyjęcia wspomnianych materiałów i reklam upływa bezwzględnie 3 stycznia. Jednocześnie powiadamiam placówki księgarskie i osoby zainteresowane kolportażem „Il. Książki Pam. po I-ch Targ. Półn. w r. 1928“, że celem ostatecznego ustalenia wysokości nakładu masowe zamówienia komisowe Wydawnictwo przyjmować będzie tylko do dn. 31 b.m. Po tym terminie zgłoszenia spóźnione uwzględniane nie będą. Ze względu na duży nakład „Książki“ cena egzemplarza w sprzedaży detalicznej wyniesie 4 zł. Z poważaniem Buleśław Wit-Święcki. 4636

Zapomniane czasy.

Organizatorką naszej niewieściej roboty agitacyjnej, organizatorką Związku Patriotek, była Emma Jeleńska-Dmochowska. Dość znana w całej Polsce jako powieściopisarka, przedewszystkiem zasługująca na cześć i podziw za swoją działalność społeczną. Przez cały szereg długich lat przedwojennych organizowała polską tajną sieć szkolną po całej Wileńszczyźnie, aż hen, ku wschodnim granicom Białejruśi. W każdej niemal większej wsi siedziała, ukrywając się starannie przed okiem władz rosyjskich, polska nauczycielka, wszędzie docierała polski elementarz.

Emma Jeleńska była generalną wizytatorką tych szkół; objeżdżała je co czas pewien, znała potrzeby, dostarczała książek, opiekowała się nauczycielkami. Cały prawie zarządek tajnego szkolnictwa koncentrowała się w jej rękach. Miała długoletnie przyzwyczajenie i wielką umiejętność pracy rozumnej i celowej, a jednocześnie ściśle zakonserwowanej. Ilek tu trzeba było wysiłku.

Emma Dmochowska kochała Polskę nie teoretycznie, jak większość patriotów, ale zupełnie naprawdę, tak, jak się kocha żywą istotę. Kochała miłość, piękna i romantycz-

ła w bliską już niepodległość i wiary tej umiała udzielić swojemu otoczeniu.

O siebie nie troszczyła się nigdy. Jako redaktorka ludowego pisma „Jutrzenka“ przechodziła już kiedyś więzienie i sąd rosyjski. Obecnie w najmniejszym stopniu nie przejmowała się tem, że mogła z kolei trafić do niemieckiego obozu koncentracyjnego.

Jak już nadmieniam, wiary swojej w świetlaną przyszłość Polski umiała Dmochowska udzielać swojemu otoczeniu i półgodzinna rozmowa z nią zmieniała troskę i zwątpienie w spokojną pewność lepszego jutra. Umiała także wykorzystywać pracę ludzką. Wyjątkiem w dziejach organizacji niezwykłym było, że w Związku Patriotek naprawdę pracowały wszystkie członkinie, od zarzą- do do sympatek włącznie. Nie było figurantek; po prostu nie dało się nic nie robić. A przeciw Emma Dmochowska nie była żadną hic mulier, nie robiła nawet wrażenia energicznej. Mówiła zawsze bardzo cicho i wolno, z leciutkim odcieniem subtelnej żartobliwości.

Nie wdziałała jej nigdy zgryźli- na lub zniechęcona. Frasowała się nawet na weselo. A wszakże było czego się frasować, dużo chmur czarnych klebiło się wówczas po polskim niebie.

W organizacji naszej, z bardzo różnorodnych elementów społecznych

Emma Dmochowska utrzymać spokój i zgodę. Nie pamiętam ani jednej ostryj dysputy, ani jednego starcia; a jednak były między nami niewiasty, należące do zupełnie przeciwnych sobie obozów politycznych. Wszystkie nas łączyła i godziła idea połączenia z Polską umiłowanego Wilna oraz świadomość, że praca przygotowawcza, którąśmy prowadziły jest zbyt jasna i określona na to, by różnice przekonanone mogły tu grać jakąkolwiek rolę. Chodziło o rozbudzenie wśród nas najprzy- tywniejszego choćby poczucia przynależności narodowej. I tyle. Wszelka agitacja partyjna, więcej, wszelkie zabarwienie polityczne roboty, było surowo wzbronione. I, o cudo jedyne w czasie! stosowali się do tego zasadniczego założenia wszyscy. Socjalistki pracowały obok endeckich. Celem i zadaniem Związku Patriotek było wytworzenie atmosfery sprzyjającej czynnemu dążeniu do zlania się w jedną całość z Polską niepodległą. Robotą trudną wówczas i niewdzięczną, (przypominam, że chodziło o szerokie masy, nie zaś inteligencję), robota nie dająca szybkich i widocznych rezultatów, a przeto i tytułów do chwały.

Daty założenia Związku Patriotek już dziś nie pamiętam. Stało się to jakoś z początkiem października 1916 roku. Bódcem był wypadek czysto zewnętrzny. W owym to czasie mąż mój za-

mentant wileńskiego okręgu P.O.W. jakimś cudem przemysłowości i starania uzyskał pozwolenie na dwutygodniowy pobyt w Warszawie. Jechał z raportem i po instrukcje ściśle wojskowe. Jednocześnie miał się skomunikować z całym światem zewnętrzny, opowiedzieć komu należało o naszej doli—niedoli, zasięgnąć rady u sfer kierowniczych społeczeństwa polskiego.

Na dwa dni przed jego wyjazdem przyszła do nas Antonina Zmazyńska, towarzysząca pracy Dmochowskiej, znana i zasłużona działaczka oświatowa. Powiedziała nam, że, wesół z Dmochowską, postanowiły obie zwołać ogólne zebranie kobiet wileńskich, coskolwiek znaczących i ważnych w społeczeństwie, lub poprostu chętnych do pracy, a politycznie pewnych. Zebranie to wysłałoby do społeczeństwa całego jak Polska długa i szeroka odezwę. Krzyk o pomoc i głosne stwierdzenie polskości Wilna i jego do Polski dążenia. Obie inicjatorki chciały tę odezwę uważać za pierwszy głos, w ciszy wołający.

Odezwę taką jedynie moralnie mogła mieć znaczenie, ale nie mniej poważne. Poza tem w postanowieniu tem tała się odrobina miłości, własnej już czysto kobiecej: — Skoro mężczyźni milczą — odezwiemy się my! — Nam było o wszystkim łatwiej, a

dzi kobiecimi poczynaniami. Wiedzieliśmy, że władze niemieckie nie zwrócą na nas uwagi.

Miałymy dwa dni czasu przed sobą, więc termin zebrania nazaczyliśmy od razu. Zmazyńska wzięła na siebie zawiadomienie starszego pokolenia niewiast, ja — młodszego. Listę zaproszonych ułożyliśmy błyskawicznie.

Podówczas, w Wilnie, wszyscy się znali. Na miejsce szadzki wybrałyśmy pofranciszkańskie mury. Romantycznie to było i pięknie. Stary refektarz klasztorny przeznaczony był na salę obrad. Nieskończoność, dziwnie pokrecone kurytarze trzeba było minać, by tam dojść.

Półcień, echo kroków, rozbijające się o sklepienia, lukowe okna i grube mury. W tem wszystkim tajne zebranie ze wszystkimi konspiracyjnymi akcesorjami włącznie, aż do straży, rozstawionych co kilkadziesiąt kroków.

Alle nam nie o romantyzm chodziło, tylko o bezpieczeństwo. Żaden Niemiec wytrypić nas nie mógł w tym labiryncie przejść i wyjść, w ogromnym gmachu, gdzie z dobroczynnych instytucji się gnieździło i różni ludzie snuli się od świtu do nocy. Zebranie udało się na podziw. Cały tłum niewiast się zeszła, zasiała

ewentualny nasz kurjer dyplomatyczny.

Wśród uroczystej ciszy i ogólno- go skupienia wstała Emma Dmochowska i przeczytała nam swoją odezwę.

Nie pamiętam już dzisiaj słów ani poszczególnych wyrażań, ale to pamiętam dobrze, że była ta odezwę krwią serdeczną i łzami pisana, że była głosem ludzi śmiertelnie udręczonych, a jednak wierzących przeciw wszelkiej nadziei. Ze wolała mocno i śmiało, domagała się prawa do życia i imieniu wszystkich składała Polsce przysięgę na wierność. Była to słowa jakby z głębi serc naszych wydarte, dreszcz entuzjasmu przeleciała salę. Nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu, lub choćby tylko zwątpienia. Teraz należało obgadać realną stronę sprawy. Kto ma podpisać odezwę? Anonimowo wysłać nie można. Nazwisk pod nią położyć niepodobna. Znaczyliby to skazać się od razu i naumyślnie na wywiezienie do koncentracyjnego obozu jeńców. Więc podpisać imieniem organizacji kobiecej. Jakiej? Nie było żadnej poza Ligą Kobiet, ale ta nie obejmowała i czwartej części uczestniczek zebrania. O gremjalnym przystąpieniu wszystkich obecnych do Ligi Kobiet nie mogło być mowy, zebranie było na to zbyt różnorodne, a Liga zbyt specjalną organizacją.

Więści i obrazki z kraju.

Z Nowogródka i okolic.

(Wiadom. telef. od wł. koresp.)

— **Urlop p. wojewody Bęczkowieca.** P. wojewoda Bęczkowiec wyjechał na urlop, z którego powróci w dniu 4 stycznia. W zastępstwie p. wice-wojewoda Godlewski.

— **Burza.** W dniu wczorajszym szalała nad Nowogródkiem silna burza, połączona z śnieżyca. Skutkiem burzy poprzerywane zostały druty telefoniczne i telegraficzne. Z racji uszkodzenia przewodów elektrycznych miasto pozostało bez światła.

— **Ofiara mrozu.** Z gminy wsiełubińskiej donoszą, iż w dniu 23 b. m. we wsi Kotołyszce znaleziono zwłoki zmarłego mężczyzny. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż tragicznie zmarły był chory umysłowo Jan Matwiejuk ze wsi Osmoła gm. kuszelewskiej — pozostający bez opieki nad sobą.

— **Nieudany napad rabunkowy.** W dzień wigilii o g. 10 m. 30 w. do mieszkania dzierżawcy młynu w Rutkiewiczach, pow. nowogródzkiego Seda Bekiera wtargnęło 5 mężczyzn, uzbrojonych w krótkie rosyjskie karabinki. Na skutek wszczętego w porę przez Bekiera alarmu przybyli sąsiedzi, co spobiegłszy bandyci zbiegli, gęsto się odstrzelując. Policja prowadzi energiczny pościg za niefortunnymi bandytami.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA

— **Zagadkowa choroba.** Jak nas informują, w Święcianach w tamtejszym seminarjum imienia Szymona Konarskiego wybuchła zagadkowa choroba, której główne symptomy objawiają się przez silne zawroty głowy i łamanie kręgosłupa. Z pośród słuchaczy seminarjum na wzmiankowaną chorobę zaniemógł już 12 osób. W związku z powyższym Rada Pedagogiczna zwróciła się do Kuratorium wileńskiego z prośbą zarządzenia czasowego zamknięcia seminarjum w celu położenia tamy dalszemu rozpowszechnianiu się tej zagadkowej i niezbadanej dotychczas choroby.

— **Nieudany zamach samobójczy.** Onegdaj w pobliżu stacji Łyntupy pod przejeżdżający pociąg kolei wąskotorowej rzucił się w zamiarze samobójczym mieszkaniec miejsczka Łyntup Władysław Oleszkiewicz, który wyjątkowo szczęśliwym zbiegiem okoliczności odniósł jedynie lekkie obrażenia ciała.

— **Profanacja kościoła w Łyn-gmianach.** Jak donoszą z Łyn-gmian, w tamtejszym kościele podczas odbywającej się, z racji świąt Bożego Narodzenia, Pasterki doszło do poważnego godnych zajęć wywołanych przez kilku zagorzałych i nie liczących się z niczem Litwinów. W trakcie śpiewania w języku polskim pieśni kościelnych, prowokacyjnie zachowujący się osobnicy podnieśli wrzawę, profanując kościół. Podczas ogólnego zamieszania pobito 4 osoby.

— **Intervencja policji** położyła kres tej niesłychanej profanacji świętego miejsca.

KRONIKA BRASŁAWSKA

— **Nowe koła młodzieży wiejskiej.** We wsi Gałwanach gminy dryświackiej z inicjatywy miejscowej nauczycielki Felicji Bobrowskiej odbyło się zebranie organizacyjne Koła Młodzieży Wiejskiej. Do zarządu wybrano p.p. Felicję Bobrowską (prezesa), Kazimierza Kamińskiego, Hiko-dema Szymłina i Marię Szymłina.

— **Z inicjatywy kierownika szkoły powszechnej w Dzierżanach gm. dryświackiej p. Franciszka Ponietla** odbyło się zebranie organizacyjne Koła Młodzieży Wiejskiej. Do zarządu wybrano: Michała Połodzińskiego (prezesa), Józefa Dziemisa, Marię Ponietłową i Tadeusza Sterynowicza. (x)

KRONIKA WIL.-TROCKA

— **Straszną śmierć zebrawczki w szponach wilków.** Kolo zaścianku Pawłowa gm. mickuńskiej znaleziono okropnie uszkodzone zwłoki starszej kobiety. Jak ustalono była to zebrawczka rozszarpana przez wilki, która w noc wigilijną dażyła do zaścianku w celu przenocowania.

KRONIKA GRODZIENSKA

— **Urząd pocztowo-telegraficzny w Mostach.** Zawiadamia się, że z dniem 1 stycznia 1929 r. uruchamia się urząd pocztowo-telegraficzny w miejsczku Mostach, pow. grodzieńskiego pod nazwą Mosty 2.

SPORT.

Mistrzostwo hokejowe Wilna zdo był A. Z. S.

Stosownie do zapowiedzi odbył się w ub. niedzielę na terenie parku śp. im. gen. Żeligowskiego mecz hokejowy o mistrzostwo Wilna pomiędzy A. Z. S-em i Pogonią.

Jak było do przewidzenia zwyciężyła w wysokocyfrowym stosunku (13 : 0) drużyna akademików wileńskich, której „wojskowi” słaby zaledwie mogli stawiać opór.

Pierwszy okres (15 minutowy) gry zakończył się wynikiem 4 : 0. W drugim kwadransie Pogonią trzymała się jeszcze jako tako, tracąc tylko 2 bramki. Trzeci okres gry przyniósł pełny sukces akademikom, którzy zdobyli 6 bramek i uzyskali kompletną przewagę nad wypompowaną z sił Pogonią.

Wynik meczu nie był dla nikogo niespodzianką, gdyż gracze Pogoni mieli po raz pierwszy w sezonie tyżwy na nogach.

Zwycięska drużyna A. Z. S-u w której szczególnie wyróżnili się bracia Godlewscy wyjeżdża tam samym jako mistrz Wilna do Krynic na mistrzostwa hokejowe Polski.

Kalendarzyk narciarski na rok 1929.

W sezonie zimowym r. 1929 odbędą się w Wilnie następujące imprezy narciarskie.

- Dn. 13/I — Konkurs skoków na Belmoncie.
- 20/I — Międzyklubowe zawody narciarskie.
- 27/I — Konkurs skoków na Antokolu.
- 2/II — Mistrzostwa narciarskie szkół — Konkurs wewnątrz A. Z. S. — i Konkurs skoków na Antokolu.
- 3/II — Zawody narciarskie w Święcianach z udziałem zawodników z Dzisny i Brasławia.
- 10/II — Zawody patroli wojskowych w Wilnie — Konkurs skoków na Antokolu.
- 23 i 24/II — Mistrzostwa narciarskie Wilna z udziałem zawodników z Zakopanego.
- 3/III — Konkurs skoków na Antokolu i bieg 30 klm.

Posiedzenie miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W piątek 28 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej. Na dosiedzeniu tem kpt. Kawalec wygłosi sprawozdanie z wyniku dotychczasowych prac przygotowawczych do budowy pływalni w Wilnie.

KINA I FILMY

„Siódme niebo“.

(K. MIEJSKI).

Nareszcie w kin. Miejskim prawdziwie artystyczny film. Była tem w dużej mierze „Niezwyrodną fregatą”; „Siódme niebo” przecież o całą klasę ja przewyższa. Są to rzeczy zresztą dość różne i mało nadające się do wzajemnego porównywania.

Walory „Siódme nieba” są tak liczne, że doprawdy nie wiem od czego zacząć, każdy wysuwa się na plan pierwszy. Więc choćby same zdjęcia, których artystyzm jest wręcz wyjątkowy, zarówno jakościowo, jak i ilościowo. Niema ani jednego „kicza”, ani jednego niedociągnięcia, każdy obraz jest dziełem sztuki fotograficznej. Załowac należy, iż obok nazwiska reżysera i innych artystów niema nazwiska tego, który zdjęć dokonywał.

Dalej wykonawcy: więc przede wszystkim czarujący wdzięczna Janet Gaynor, ta sama, którą zachwycaliśmy się we „Wschodzie słońca” Murnau’a i teje samej wytwórni Foxa. Ma ona swój określony „Genre”, typ prześladowanej, słodkiej istoty, dziewczątka (czy „kobięciątka”) z sercem przepełnionem ufnością, dobrego, gotowego do wiekich ofiar na rzecz kogoś kochanego i przepełnione wdzięcznością dla okazujących mu choć odrobinę dobroci. Rola nadzwyczaj trudna. Tak łatwo wpaść przytem w jakiś naiwny sentymentalizm czy inną szarżę. Janet nic z tego niema, jest niezrównanie naturalna, jej wdzięk jest przedziwnie niewymuszony i prosty.

Wogóle całość jest pełna prostoty. Prosta, nieskomplikowana jest także i fabuła filmu, także prawie jak i w „Wschodzie słońca” nawiąta historia „maluczkich”, szarych, „niespostrzeganych” zazwyczaj ludzi.

Georg Farrel, jako partner Janet Gaynor nie dorównuje jej artystyzmem ale jest naogół „w dobrej formie”, inni uczestnicy tego zdarzenia także, zwłaszcza zmiatacz. Doskonali jest Farrel gdy jako ślepiec powraca z wojny, sceny te robią duże wrażenie.

Gdy patrzę na taki film jak „Siódme niebo”, jako wtórne, refleksyjne budzi się we mnie uczucie... złości. Przecież nie tylko ten jeden, przecież wszystkie inne filmy mogą być...

Piątek 28 grudnia

Dziś: Młodzianków mm. Jutro: Tomaszka K., Daw. Wschód słońca—g. 7 m. 15. Zachód „ g. 15 m. 09.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 748 Temperatura średnia + 1 C., opad 6 milim. — wiatr przeważający południowo-zachodni. Uwagi: pochmurno, deszcz, śnieg, minimum—2° C., maximum + 2° C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Urlop p. dyr. B. G. K. p. Szwykowski.** Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Szwykowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. (x)

URZĘDOWA

— **Życzenia dla P. Prezydenta i Rządu.** Wzorem lat ubiegłych w dn. 1 stycznia 1929 roku o godz. 12 m. 30 w południe wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz przyjmował będzie w górnych salonach Pałacu Życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu od przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, uniwersytetu, samorządu, stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz społeczeństwa. (x)

— **Życzenia dla K. O. P. P.** wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przesłał dowódcom, oficerom i szeregowym 3 i 6 Brygad K. O. P. pismo z życzeniami i o-kazji świąt i Nowego Roku, które wydrukowane zostały w rozkazie dziennym. Z gratulacyjnego pisma p. wojewody zanotować wypada następujący ustęp: „Pragne, by Ci, co trzymają straż na granicach Rzeczypospolitej, zdaleka od ognisk rodzinnych, odczuli, że myślą i sercem jest z nimi społeczeństwo całe, świadome trudnych i zaszczytnych zadań włożonych na Korpus Ochrony Pogranicza.” (x)

— **Dzień urzędowy p. wicewojewody Kirtiklis.** Zastępujący wojewodę p. wicewojwoda Kirtiklis przyjął dzisiaj p. prezydenta miasta *Felicyjnego* i wiceprezydenta inż. *Czyżę* w sprawach przyznanej miastu Wilnu pożyczki. Następnie przyjął p. wicewojwoda sen. *Rubinsztajna*.

— **Gratulacje świąteczne urzędników dla wojewody Raczkiewicza.** W dzień wigilijny 24 b. m. w południe, po skończeniu urzędowaniu, zebrał się w dużej sali konferencyjnej wszyscy urzędnicy i urzędniczki Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego a wśród nich wielu naczelników innych władz —Do wojewody Raczkiewicza, który w dniu tym, przeważszy urlop, bawił w Wilnie, przemówił wicewojwoda Kirtiklis składając p. wojewodzie imieniem wszystkich urzędników Województwa i Starostw serdeczne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Mówca podkreślił, że życzenia urzędników dla p. wojewody są szczerze i z serca płynące nie tylko jako dla swego Najzamożniejszego Zwierzchnika, ale także jako dla obywatela, który swą nadludzką ofiarną pracą imponuje im i uczy ich radosnego wysiłku w tworzeję pracy nad budową państwa. Pan wojewoda Raczkiewicz w serdecznym przemówieniu podziękował za życzenia i wyraził ze swej strony z okazji rodzinnego święta, jakim jest Boże Narodzenie, gorące życzenia urzędnikom województwa, jako członkom jednej bliskiej rodziny.

ADMINISTRACYJNA.

— **Nareszcie uregulowane zostaną kompetencje policji.** W związku z poruszoną przez nas sprawą oddzielenia policji od funkcji nie wchodzących w zakres jej działania dowiadujemy się, że dotychczasowe przepisy nakładające na policję obowiązki nie wchodzące w zakres jej zadań jako organu przeznaczonego do utrzymania bezpieczeństwa i spokoju publicznego zostaną anulowane w dniu 1 kwietnia 1929 r. Do czynności, które w myśl powyższego przestaną należeć do zadań policji są: ściąganie opłat, grzywnien i należności wszelkiego rodzaju, doręczanie pism, wezwań, zawiadomień, nakazów płatniczych i t.p., sporządzanie dla różnych władz spisów, zbieranie informacji o kwalifikacjach mieszkańców. Powyższe czynności przejmą na siebie gminy, organa własne poszczególnych urzędów, względnie władze administracji ogólnej. (x)

MIEJSKA.

— **Uszkodzenie podziemnego kabla elektrycznego.** Przy robotach ziemnych, prowadzonych w mieście wskutek nieostrożnego i nieumiejętnego obchodzenia się przy wykopach, gdzie był przełożony kabel elektryczny nastąpiło uszkodzenie sieci podziemnej elektrycznej i to spowodowało przerwanie prądu. W związku z powyższym Sekcja Techniczna Magistratu wszczęła dochodzenie...

KRONIKA



Wina MAKOWSKIEGO najlepsze!



4001

straty. Oprócz tego stwierdzić należy, że uszkodzenie kabla pociągnąć może nieszczęśliwe wypadki niewyłączając nawet porażeni śmiertelnych. W każdym wypadku napotkania przy pracy kabla należy niezwłocznie zawiadomić Elektrycznię Miejską.

— **Roboty kanałzawodociągowe w okresie zimowym.** Jak się informujemy, w okresie zimowym nastąpi zakończenie budowy rurowciągu na zaulku Dobroczyńnym, całkowite wykonanie rurowciągu na zaul. Szwarcowym oraz na części zaul. Dziśnieńskiego, na ul. Szawelskiej, Święciańskiej i na odcinku ul. Podgórznej. Poza tem projektuje się założenie magistrali wodociągowej na ul. Witoldowej, jak również ustawienie pompy wodociągowej w Kuprjaniszkach.

Z robót kanalizacyjnych wymienić należy projektowane wykonanie kolektora murowanego na ul. Metropolitannej od ul. św. Anny do Miłosiernej oraz na ul. Sofjaniki od ul. Miłosiernej do zaul. J. Ziornego. Niezależnie od powyższych robót kanalizacyjne przeprowadzone zostaną na zaulkach: Oranżeryjnym, Bernardyńskim, św. Michalskim, Literackim, na ul. Miłosiernej i Metropolitannej.

— **Stan chorób zakaźnych.** W tygodniu ubiegłym na terenie Wilna zanotowano następującą ilość zakażeń na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 3; tyfus płamisty — 2; błonica — 8 (zmarło 1); płuca — 9; ospa wietrzna — 4; odra — 2; krztusiec — 3; róża — 3; gruźlica — 5 (zmarło 1); jaglica — 3.

Razem zanotowano 42 wypadki zakażeń na choroby zakaźne, z czego 2 dały wynik śmiertelny.

— **Wyjazd do Warszawy wiceprezydenta Czyżę.** W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy w sprawach samorządu wileńskiego wiceprezydent miasta p. W. Czyż.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata.** Na podstawie rozporządzenia ośnośnych władz administracyjnych organa policyjne przeprowadziły konfiskatę tygodnika białoruskiego „Małanka” № 12 za wydrukowanie artykułów p. t. „Jak dla pana, nie staraj się...” i „Świąteczne podarunki dla białoruskich działaczy”. Treść wzmiankowanych artykułów koliduje z § 129 K. k. i art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Czyn godny naśladowania.** Dzięki zabiegom zawsze czynnego i od szeregu lat biorącego żywy udział w poczynaniach społecznych kol. Ludwika Zgirskiego, biblioteka Ogniska Akademickiego U. S. B. wzbogaciła się o nowych kilkadziesiąt wartościowych tomów.

Ze strony młodzieży akademickiej należy się p. Zgirskiemu za tak gorliwe popieranie spraw akademickich — głęboka wdzięczność.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wyjazd p. kuratora Pogorzelskiego.** Pan kurator Okręgu Szkolnego Pogorzelski wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje go nac. wydziału p. Małowieski. (x)

— **Uwaga, rodzice!** Władze szkolne postanowiły zwracać rodzicom dzieci uczęszczających do prywatnych szkół muzycznych opłaty za naukę wówczas, gdy w danej miejscowości niema równorzędnej państwowej szkoły muzycznej. (x)

— **Egzaminy dla nauczycieli szkół średnich.** Kuratorium szkolne wprowadziło egzaminy dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich, które będą odbywały się w obecnym sezonie zimowym. Ci, którzy pragną przystąpić do tych egzaminów winni złożyć ośnośne podania najpóźniej do dnia 16 lutego 1929 r. (x)

— **Skład komisji kwalifikacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych.** Kuratorium szkolne powołało komisję kwalifikacyjną dla nauczycieli szkół powszechnych, obejmującą powiaty: święciański, mołodzieciański, brasławski, wołyński, lidzki, stołpecki, nieświecki i nowogródzki w składzie następującym: p. p. *Wacław Płuziański* — wizytator szkół, *Baltazar Stawowy* — inspektor szkolny, *Leopold Stasny* — inspektor szkolny, *Ignacy Saja* — p. o. kierownik szkoły powsz. w Opsie, *Władysław Dobrowolski* — kier. szk. pow. w Lidzie, *Franciszek Nowakowski* — kier. szk. powsz. w Snowie i *Antoni Marciszewski* — kier. szk. pow. w Nowogródku. Komisję zaś kwalifikacyjną dla Wilna i pow. wil-trockiego, oszmiańskiego, postawskiego, wilejskiego, baranowickiego, stonińskiego i dziśnieńskiego stanowią: p. p. *Stefan Glinicki* — wizytator szkół, *Stanisław Starosiński* — inspektor szkolny, *Stan. Kaczorowski* — inspektor szkolny, *Wacława Fleury* — kierowniczka szk. pow. w Wilnie, *Antonina Hejnowska* — kier. szk. pow. w Rohotnie, *Jan Konieczny* — kier. szk. pow. w Oszmianie i *Karol Foremny* — kier. szk. pow. w Kuznefcu. (x)

Z POCZTY.

dzenia epokowych w świecie chrześcijańskim świąt przeszedł wśród paruset pracowników Urzędu P. i T. Wilno 1 w szczytną tradycję. Dzięki stanowisku Naczelnika Urzędu p. J. Giecwicza ostatnio w niedzielę dnia 23/XII, pracownicy urzędu urządzili wspólnym sumptem Wigilię pocztową.

W serdecznej atmosferze chrześcijańskiego zbliżenia przy udziale około dwustu pracowników spożyto tradycyjnym zwyczajem wiececzny wigilijny, poczem rozległa się zbiorowa pieśń kołędowa, której symbolem było drzewko Bożego Narodzenia umieszczone w sali Urzędu pocztowego, tonącej w powodzi światła i pięknych iluminacji.

Uczestnicy tej niezapomnianej wiececzry dzieląc się opłatkiem składali sobie bez różnicy stanowiska i orientacji związkowej najserdeczniejsze życzenia.

Była to naprawdę jedyna chwila, w której wszyscy od najniższego do najwyższego hierarchiecznie pracownika poczuili się prawdziwymi braćmi wielkiej rodziny pocztowej.

Wierny opiekun rzeszy pocztowców wileńskich i nieodłączny na każdym niemal kroku ich przewodnik duchowy rektor kościoła pocztowego św. Trójcy ks. Hryniewski dopełnił swą osobą religijny charakter w zmiankowanej uroczystości.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło w obieg pocztowe znaczki nowej edycji wartości 5, 10 i 25 groszy.

Rysunek tych znaczków przedstawia w środkowej części na tle ciemnego prostokąta, godło Państwa. W górnej części, na jasnym tle, znajduje się napis z ciemnych liter „Poczta Polska”. W dolnej części, posródkiem widnieją ciemne liczby 5, 10 i 25, zależnie od wartości znaczka, pod niemi zaś stylizowane ornamenty. Obydwa boczne części znaczka posiadają ornamentację dekoracyjną. Kolor znaczków: 5 gr. ciemnofioletowy, 10 gr. zielony, 25 gr. ciemnocytrylowy.

Znajdujące się w obiegu pocztowe znaczki opłaty 5, 10 i 25 groszowe poprzednich edycji są ważne, aż do wyczerpania.

Pozatem z okazji odbyć się mającej w roku 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, wprowadzone zostały w obieg okolicznościowe znaczki pocztowe opłaty wartości 25 gr.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z Koła Młodzieży im. Zawiszy Czarnego.** Dnia 29. XII. r. b. na cele kulturalno-oświatowe, Koło Młodzieży im. Zawiszy Czarnego w Wilnie, urządza wielką zabawę taneczną w sali Kregla, przy ul. Ludwiskiej № 4. Początek o godz. 8 w. do 4 rano. Wstęp 1 zł. 50 gr. Zarząd.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Listy kandydatów na ławników Sądu Pracy.** Ośnośne władze prolongowały do dnia 5 stycznia 29 roku termin składania przez organizacje zawodowe list kandydatów na ławników oraz zastępców ławników Sądu Pracy. (x)

TEATR I MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Dziś i jutro — „Uśmiech losu”** z udziałem znakomitego Stefana Jaracza w otoczeniu Zespołu Reduty. Początek punktualnie o godz. 20-ej. Bilety wcześniej w „Orbisie” i od godz. 17-ej w kasie teatru.

— **W niedzielę, dnia 30 b. m.** popołudniu poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego — „Kordian” w oryginalnej inscenizacji Zespołu Reduty. Początek o godz. 15-ej (3-ej). Bilety po cenach znanych już są do nabycia w „Orbisie”.

— **Przygotowania do „Trójki hultaiskiej”** dobiegają końca. Jak już donosiłmy słynną postać szwca Szydelki kreuje Stefan Jaracz. W przedstawieniu bierze udział pełny Zespół Reduty. Premiera nieodwołalnie 31 b. m., t. j. w Noc Sylwestrową.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— **Dziś, na jedno tylko przedstawienie,** wraca na repertuar świetny i przezbawna komedia Si. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu” w premierowej obsadzie.

— **„Potop” siedem obrazów dramatycznych z powieści H. Sienkiewicza.** Jutro grane będą obrazy dramatyczne „Potop”, w których bohaterami są, jak wiadomo: Andrzej Kmicic i Olenka; pozatem słynny Wołodyjowski, Skrzetuski, Zagłoba i inni. Dwa obrazy poświęcone są Januszowi Radziwiłłowi, którego kreuje Wacław Malinowski.

Kino „HELIOS”, ul. Wileńska 38.

Dziś! Pierwszy polski film, który zdobył w Paryżu najwyższą nagrodę „Grand-Prix” i „Złoty Medal”.

Wielka parada Polski „Szaleńcy“.

Potężny dramat miłości i poświęcenia z cyklu „My Pierwsza Brygada”. W rol. **Irena Gawecka, Jerzy Kobusz i Marjan Czauski.** Dla młodzieży dozwolone. Seansy o g. 4-ej.

wystawili to podnoście i barwne widowisko ku uczczeniu 10-lecia niepodległości, a zarazem w 10-ą rocznicę śmierci znakomitego poety Lucjana Rydla.

O pojedynkach.

Łódzki „Tygodnik Prawda” omawiając na naczelnym miejscu zastanawiające zjawisko rozpowszechnienia się w Polsce w ostatnich czasach silnego popędu do pojedynków, nawet w sferze życia publicznego, kończy artykuł następującymi słowami:

„W warunkach normalnych pojedynek jest dzisiaj już anachronizmem i śmiesznością, albo szaleństwem, wymagającym interwencji raczej psychjatrii, niż sądownictwa. W Anglii i Ameryce pojedynki należą już też do rzadkości i jeżeli się traflają, to rzeczywiście tylko wśród pozostałych obywateli lub zaatakowany oszczerstwem, w rozprawie sądowej znajduje najlepszy sposób do unicestwienia swego przeciwnika, skuteczniejszego nawet niż na mecie, bo rozprawa sądowa i wyrok skazujący niemilosierdzie obdzierają skazanego nie tylko z mienia, ale i z wszelkich pozorów szlachetności jego sprawy i osobistego bohaterstwa, a pokrzywdzonemu dają także skuteczniejszą satysfakcję niż meta, ponieważ publicznie wykazuje jego niewinność. Mając przeto do wyboru albo wątpliwą satysfakcję na mecie w ciągu 24 godzin, albo zupełnie skuteczną i wszechstronną w sądzie w ciągu siedmiu do dziesięciu dni, pokrzywdzony wybiera oczywiście tę drugą drogę.

A z drugiej strony, jeżeli wystąpienie napastnika było słuszne, jeżeli zarzuty jego były uzasadnione, nikt nie weźmie mu za złe, jeśli posłanych sobie ewentualnie sekundantów wyrzuci za drzwi, jako współwinników lotrzyka, który obawiając się drogi sądowej, w ten zapożyczony z średniowiecza sposób pragnie się salwować i utrzymać na powierzchni. Dlatego też mniej tam w życiu towarzyskim i publicznym grasuje opryszków i zawadźców, którzy u nas wzywaniem lub nieszkodliwie zainscenizowanym pojedykiem potrafią teroryzować otoczenie i utrzymywać się na powierzchni.

Gadanie i pisanie antypojedynkowe, zwłaszcza gdy to czynią działacze polityczni, jest wstrętą perfidją, jeżeli równocześnie nietylko że nie występuje się z żądaniem jaknajstrzeższych sankcji na przestępstwa przeciwko czci, ale nawet w imię „wolności słowa” przeciw takim sankcjom się występuje. Można to nazwać nawet tchórzostwem, gdyż mimowoli narzuca się myśl, że jeden i drugi antypoedynkowiec boi się poprostu, aby za jego sprawki ktoś go do odpowiedzialności nie pociągnął i satysfakcji nie zażądał.

Zapraszamy Sz. Publiczność DZIS na OTWARCIE Kino-Teatru „Światowid” Mickiewicza 9. demonstrowany będzie najnowszy film obecnego sezonu p. t. „SZALEŃSTWO JEDNEJ NOCY” 4705

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dookoła dymisji p. Aleksandra Meysztowicza

Spodziewane zmiany w sądownictwie. (Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

Święta w polityce minęły w zupełnym spokoju. Nic nie zamąciło, jak było to zresztą do przewidzenia, zasłużonego odpoczynku członków gabinetu i wyższych urzędników państwowych.

Tak żywe w okresie przedświątecznym życie polityczne stolicy zamarło niemal zupełnie już w sobotę wieczorem, bowiem większość ministrów, jak to donosiliśmy, opuściła Warszawę, udając się na parę dni świątecznych do Zakopanego, Krynicy i na wieś.

Jednakże w kołach politycznych i wśród osób, interesujących się tą dziedziną naszego życia, żywo była omawiana ostatnia zmiana w fotelu ministra sprawiedliwości oraz jej okoliczności i konsekwencje. Niespodziewane przesilenie w przeddzień Bożego Narodzenia siłą rzeczy wywołało zdumienie, a w pewnym odłamie opinii nawet konsternację. Mimo iż zmiana w Ministerstwie Sprawiedliwości była już dawno przedmiotem rozmów kulturalnych i było rzeczą wiadomą, że p. Meysztowicz ustąpi z gabinetu, jednakże termin jego ustąpienia nie był nikomu wiadomy, nawet osobom, najbardziej zbliżonym do rządu, tem bardziej, że p. minister Meysztowicz bronił na komisji budżetowej budżetu swego resortu, a dotychczas nie była praktykowana zmiana w rządzie w trakcie rozważania budżetu przez ciała ustawodawcze.

Szybka i sprawną techniką przesilenia, ani na chwilę nie wstrzymując pracy aparatu państwowego, tak bardzo różniącą się od przesileni rządowych z lat ubiegłych, była zatem przedmiotem podziwu kół politycznych i szerokiej opinii, której dociekania na temat przyczyn ustąpienia p. Meysztowicza były wielce różnorodne i częstokroć wręcz nieprawdopodobne. Dziś przyczyna ustąpienia p. Meysztowicza jest już tajemnicą poliszytelna i dla nikogo

fakt istnienia rozbieżności poglądów między p. Meysztowiczem a szeregiem członków gabinetu w szeregu spraw natury zasadniczej, w pierwszym rzędzie w sprawie sposobu przeprowadzenia sanacji w sądownictwie, dzięki nowemu prawu o ustroju sądów powszechnych, nie jest tajemnicą.

Wypadki te były więc przedmiotem rozmów i różnych plotek w kołach politycznych stolicy mimo zupełnej przerwy w pracach rządu i trzech dni świąt.

W związku z wprowadzeniem w życie z dniem 1 stycznia dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, krąży pogłoska, jakoby p. Śęda, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, miał ustąpić ze swego stanowiska. Na jego miejsce jako kandydatów wymieniają gen. Krzemińskiego, prezesa Najw. Sądu Wojskowego i p. Sypniewskiego, prezesa apelacji warszawskiej. Ponadto nie ulega już wątpliwości, że nastąpi szereg przesunięć w aparacie sądowniczym, co spowoduje odwołanie naszego sądownictwa, stworzonego z wielkim poświęceniem i trudem w gorących latach budowy podwalin naszej niepodległości.

Jeśli chodzi o następcę po p. ministrze Czarze na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, jako kandydata wymieniają tu dyrektora departamentu ustawodawczego p. Siczekowskiego, współwódcę dekretu o ustroju sądów powszechnych. Wszystkie te pogłoski i plotki, obiegające koła polityczne, zawierają wiele momentów subiektywnych, często mocno przesadzonych, jednakże są one lustrem naszego życia politycznego i z tego względu, jak i z obowiązku dziennikarskiego, notujemy te, które mają największe cechy prawdopodobieństwa i możliwości.

Beha zamachu na radcę handlowego Z.S.R.R. Lizarewa.

Proces Jerzego Wojciechowskiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

Dziś rozpoczyna się w Warszawskim Sądzie Okręgowym proces młodego emigranta rosyjskiego Jerzego Wojciechowskiego, oskarżonego o dokonanie zamachu na życie radcy handlowego sowieckiego sowieckiego poselstwa w Warszawie p. Lizarewa, podczas ubiegłego lata.

Przebieg wypadków był następujący: W godzinach popołudniowych p. Lizarew wyjechał samo-

chodem na przejażdżkę. Na zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wilczej do samochodu podszedł młody człowiek, który wyjął rewolwer i dwukrotnie strzelił, jednakże chybił, nikogo nie raniąc. Natychmiast zamachowcę aresztowano i osadzono w więzieniu. Okazało się, iż jest nim zamieszkały stale w Milanówku Jerzy Wojciechowski urodzony w roku 1905, syn b. oficera gwardji rosyjskiej i urzędnika rosyjskiego w Ka-

liszu. Od roku 1921 Wojciechowski zamieszkiwał stale w Polsce, mając prawo azylu. Jednocześnie brał on czynny udział w życiu organizacji młodzieży rosyjskiej w Polsce.

Wojciechowski postawiony jest w stan oskarżenia z art. 49 i 445 K.K., z zastosowaniem art. 15 przepisów przejściowych. Kwalifikacja ta przewiduje jako najdalej idącą karę zastosowanie kary śmierci.

Na rozprawie wezwano 26 świadków, na których liście widnieją nazwiska matki i brata oskarżonego, redaktora agencji prasowej Ruspress Sergjusza Wojciechowskiego, naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. p. Tadeusza Hołówki, naczelnika wydziału bezpieczeństwa M. S. W. p. Henryka Kaweckiego,

komisarza Policji Politycznej p. Stefana Szymborskiego oraz radców sowieckiego poselstwa w Warszawie Lizarowa i Koczubińskiego.

Wobec tego, iż Wojciechowski należy do organizacji młodzieży rosyjskiej w Polsce, władze bezpieczeństwa przeprowadziły natychmiast po zamachu szczegółowe śledztwo celem wykrycia, czy nieudany zamach był dziełem indywidualnym, czy też Wojciechowski działał z ramienia organizacji anty-bolszewickiej. Szczegóły i wyniki śledztwa będą ujawnione w czasie przewodu sądowego. Należy dodać że ojciec Wojciechowskiego zostawia rozstrzelany w Kijowie podczas inwazji bolszewickiej po upadku rządu hetmana Skoropadskiego.

Zlikwidowanie zatargu boliwijsko - paragwajskiego uważane jest za wspaniałe posunięcie Brianda.

GENEWA, 27.XII. (Pat). Opublikowane przez sekretarza Ligi Narodów pismo ministra Brianda w sprawie tymczasowego załagodzenia zatargu boliwijsko paragwajskiego komentowane jest w kołach genewskich jako jedna z najbardziej radosnych notyfikacji Ligi Narodów w okresie minionego roku. Wybitny ten sukces uważany jest za nowy dowód polityki pokojowej Ligi Narodów oraz wspaniałe posunięcie Brianda.

Demobilizacja wojsk paragwajskich.

WIENIEN, 27. XII. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że rząd paragwajski zarządził obecnie demobilizację wojsk, zgromadzonych przeciwko Boliwii. Niebezpieczeństwo wojny między Paragwajem a Boliwią uważa można za zażegnane.

Walka domowa w Afganistanie.

Zaprzeczenie wiadomości o ucieczce rodziny królewskiej.

WIENIEN, 27. XII. (Pat). Jak donosi prasa z Londynu, w/g ostatnich wiadomości z Afganistanu, sytuacja przedstawia się pomyślnie. — Wiadomości o rzekomej ucieczce rodziny królewskiej nie potwierdziły się. Powstańcy zostali wyparci z okolic Kabulu o 65 km. na północ.

Nowy krwawy zamach w Zagrzebiu.

Aresztowania wśród młodzieży chorwackiej.

WIENIEN, 27. XII. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w kawiarni Corso w Zagrzebiu dokonany został w wieczór wigilijny zamach na agenta białogrodzkiej policji Alfreda Grauera. — Grauer został ciężko ranny, sprawca zaś wskutek ogólnego popłochu zdołał uciec. — Rany, jakie otrzymał Grauer, nie są jednak śmiertelne. — Policja białogrodzka przedsięwzięła liczne aresztowania w kołach chorwackiego związku młodocianych. Nikt nie wąpi o politycznym charakterze zamachu. — Grauer pilnował w swoim czasie, z polecenia policji białogrodzkiej, Radicza, podczas jego pobytu w Wiedniu i Londynie.

Nowomianowany poseł sowiecki w Kownie Antonow-Owsiejenko opuścił Pragę.

PRAGA, 27.XII (Pat). Antonow-Owsiejenko, dotychczasowy przewodniczący misji sowieckiej w Pradze — mianowany obecnie posem w Kownie, opuścił wczoraj pragę. P. Owsiejenko wyjechał do Berlina, gdzie spotka się z komisarzem Czischerinem, potem odjedzie do Moskwy.

P. Antonow-Owsiejenko o zbliżeniu gospodarczym czesko-sowieckim.

PRAGA, 27.XII (Pat). Ustupający przewodniczący misji sowieckiej w Pradze p. Owsiejenko w rozmowie z przedstawicielami sfer handlowych i przemysłowych Czechosłowacji podkreślił z zadowoleniem wzrost zainteresowania Czechosłowacją w Związku Sowieckim oraz zbliżenie gospodarcze między obu krajami.

Na wileńskim bruku.

Nieprowadzenie materialne przyczyną samobójstwa młodej panny.

Wczoraj rano dzielnicy antokolską wstrząsnęła wiadomość o tragicznej śmierci młodej, bo 22-letniej, zamieszkałej przy ul. Wojskocmentarnej panny Heleny Makowskiej, która popełniła samobójstwo przez zażycie jakiejś nieznannej trucizny.

Przyczyna tego desperackiego kroku Makowskiej — tkwi podobno w niepowodzeniach materialnych, które nieodstępowały dzielnej naogół i powszechnie cenionej wśród znajomych biednej pracownicy igły.

S. p. Helena Makowska pozostała po sobie szczerą żal tych wszystkich, co znali zbliska jej ciężką pracę i uczciwe życie.

— Pożar. Wskutek wadliwej budowy kominu wybuchł pożar w posesji Nr 14 przy ul. Tokarskiej. Zniszczeniu uległa ściana łącząca dwa mieszkania.

— Włamanie. W czasie świąt nieujawnieni sprawcy dokonali włamania do sklepu Stefana Szukiela (Kijowska 5) i wynieśli 15 kożuchów i 60 par butów ogólnej wartości 2 tys. zł.

Taksówka 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje telefon 375.

Granat w ręku szaleńca.

W restauracji Dworeckiego (Sawicz 39) wtargnął niejaki Balcewicz, który pod wpływem alkoholu usiłował straszyć właściciela groźąc rzuceniem granatu. Policja granat odebrała i Balcewicza osadziła w areszcie.

KINO MIEJSKIE kulturalno-oświat. SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 25 do 30 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany najspanialszy film sezonu: Dramat w 10 aktach „SIÓDMO NIEBO” Cudowne obrazy i zdjęcia. Świętą reżyserją. Przepyszny zespół artystów. Obrona Paryża, pochód samochodów, miotacze ognia — wszystkie sceny przejmujące i wspaniałe. Tytuł poezji i piękna, tytuł wzruszeń i namietności nie zawierał jeszcze żaden film. W rolach głównych: JANET GAYNOR i CHARLES FARRELL. Reżyserował: FRANK BORZAGE. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4. W dn. 26 grudnia kasa czynna od g. 1.30. Początek seansów od g. 2 p.p. Następny program: „DLA SZCZĘŚCIA DZIECKA”.

KINO „POLONJA” Mickiewicza 22

Od 25-go grudnia ŚWIĄTECZNY PROGRAM! Film z „Grupy wielkich gwiazd ekranu” wytwórni „United Artists”. W rolach głównych. Najpiękniejsza para kochanków filmowych

Vilma Banky i Ronald Colman

W PRZEBOJOWYM DRAMACIE P. T.

„KOCHANKOWIE”

Film ten podziwiać będzie całe Wilno! Początek o godz. 2, 4, 6, 8.15, 10.20. Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Ceny normalne. Bilety honorowe nieważne.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejowego).

Od środy 26 grudnia 1928 r. Największe arcydzieło sezonu! Największy cud sztuki filmowej.

„Wschód słońca”

według arcydzieła dramaturga Sudermana. W rolach głównych JANET GAYNOR, GEORGE O'BRIEN, MARGARET LEVINGSTON. Pyszne sceny grozy, przedni liryzm, subtelny humor—film przepojony atmosferą najwyższego arcyzmu i poezji. Początek o g. 5 p.p. W niedzielę i święta o g. 4 p.p.

Zarząd gminy Święciańskiej, powiatu Święciańskiego ogłasza KONKURS.

na stanowisko zarządzającego drukarnią gminną w Święcianach z uposażeniem według XII względnie XI grupy.

- Wymagane warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) wykształcenie średnie, 4) kaucja wzgl. poręczenie na 2000 zł. Podaniem do dotychczasowego życia i powołaniem się na referencje osób lub instytucji należy składać do dnia 10 stycznia 1929 roku.

Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Posada do objęcia zaraz. 4701-1 Wójt gminy Józef Wieliczko.

Kursy Kierowców Samochodowych STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WILNIE ul. Ponarska 55, tel. 13-30. 4011-5

Grupa XXVIII (amatorska)

kandydatów na kierowców zawodowych rozpocznie zajęcia dnia 7 stycznia 1929 r. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-jej do 18-jej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.

Przy kursach warsztaty reparacyjne dla samochodów i ciągników. Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

SZOFRERZY, KTÓRZY UKOŃCZYLI LWOWSKIE KURSY

SAMOCODOWE Inż. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Kopernika 54

wyróżniają się swą dokładną znajomością fachu, gdyż kursy te prowadzone są przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce. Dokładna i szybka nauka. Ułgi niezamownym. Przyjeżdżnym opiekę i mieszkanie. Wpisy codziennie. Piszcie o ilustrowane prospekty, które wysyłamy bezpłatnie. 4698

PROWINCJA! WYJAZD do Warszawy zbyteczny! Złatwimy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

BIURO „Pomoc prawno-handlowa” Warszawa, Nowy Świat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź. Korespondencja w całej Polsce poszukiwani. 3967

Siano i koniczynę kupimy w ładunkach wagonowych. Upraszamy o składanie ofert tylko na pierwsze gatunki suchej koniczyny i siana murozowego do Biura Reklamowego, Garbarska 1 4669-1

Obwieszczenie.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U.P.C. tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu opłat i podatków z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 28 grudnia 1928 roku o godzinie 11 rano w Wilnie przy ul. Zarzecze Nr 2 w terminie drugim odbędzie się sprzedaż z licytacji narzędzi fabryki wódek i gorzelnii, należących do Zewina i Ptasznika, a oszacowanych na 3050 złotych na pokrycie zaległości akcyzowych. Ch. Smajkiewicz. 4703

Szkoła pisania na maszynach

o nowych metodach nauki, została otwarta przy Generalnym Biurze „ADMINISTRACJA” Wielka 42 Zapisy przyjmują się codziennie. 4605-2

Wszelkie

oszczędności lokujemy solidnie pod dobre gwarancje hipoteczne i wekslowe. 4700 Dom H.K. „ZACHĘTA” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Wilenkin

ul. Tatarska 20.

Meble

jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łózka i t.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. 1564 Dnia 22.XII r.b. na ulicy Trojeckiej auto uderzyło psa rasowego (seter biały centki i uszy czarne). Psa ulokowano w lecznicy przy ul. Wileńskiej 12. Właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów. Zgubiona ks. woj. wyd. przez PKU Święciańska, zam. w gm. komajskiej, ul. Władysława 1. 4697

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektrotęrapia, Diatermia, Słońce górskie, Sollux. 3564 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

Akuszereka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 3924

Akuszereka OkuszkO przyjm. od g. 9 do 6 wiecz. ul. Mostowa Nr 23 m. 6. W.Z.P. 24. 4642

Lekarze-Dentyści Biunias - Matjoszajitis Przyjmuje 12-213-5 ul. Jagiellońska 9 — 3. 3685

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). 4520

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy lekarskie. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1690. W. Z. P. 73. 2996